Wychodzi raz w tygodniu. Porto opłacone ryczałtem.

Rok XIII. Kraków, dnia 14 lutego 1930 Nr. 6.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 Zł
„ półroczny	8 Zł
„ roczny	16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200,** Pół strony **Zł 100,** Ćwierć strony **Zł 50,** Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300,** Pół strony **Zł 150,** Ćwierć strony **Zł 75,** Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki"

Sytuacja gospodarcza w okręgu Województwa Krakowskiego

Wedle sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, położenie **w handlu** uległo dalszemu pogorszeniu. Wzrosły protesty wekslowe i upadłości. 90 procent wypadków postępowania ugodowego przypada na handel. Również wzrosła liczba konkursów. — W poszczególnych branżach najdotkliwiej ucierpiała branża **tekstylna,** dalej handel **drzewem i węglem,** handel **kawą, herbatą i kakao i w ziemiopłodach.**

Zaś **w przemyśle** sytuacja jest następująca:

W przemyśle graficznym — żadna zmiana na lepsze.

W przemyśle drzewnym — konjunktura nadal niepomyślna.

W przemyśle garbarskim — pogorszenie.

W przemyśle mydlarskim — raczej ożywienie.

W przemyśle browarnianym — znaczna poprawa.

W przemyśle cementowym — pogorszenie.

W przemyśle wyrobów szamotowych — ograniczenie produkcji.

W przemyśle żelazo-cjanków — słabe pogorszenie.

W przemyśle czekoladowym — sytuacja niepomyślna.

W przemyśle farb i lakierów — lekkie pogorszenie.

W przemyśle lokomotyw — pogorszenie.

W przemyśle stolarskim — pogorszenie.

W przemyśle drucianym — znaczniejsze pogorszenie.

W przemyśle metalowym — pogorszenie.

W przemyśle ceramicznym — znaczne pogorszenie.

—o—

Podatek od nieruchomości.

Towarzystwo Właścicieli Realności Wielkiego Krakowa, plac Szczepański L. 2, komunikuje nam: W lutym b. r., z terminem ulgowym do 14 marca b. r., płatny jest podatek od nieruchomości za IV. kwartał 1929 r. Wolne od opłaty podatku są pomieszczenia: związków dobroczynnych, oświatowych i t. p., o ile nie przynoszą dochodu z najmu, nowo wznoszone budowle i budynki z powodu złego stanu niezamieszkałe, względnie nieużytkowane. — Płatnicy, którzy wskutek krytycznego położenia ekonomicznego nie mogą w terminie uiścić podatku, mogą prosić pisemnie Magistrat względnie Wydział Powiatowy o odroczenie lub o rozłożenie podatku na raty. Zaleca się wnoszenie próśb już obecnie, gdyż kary za zwłokę wynoszą 2 proc. miesięcznie, od odroczonych zaś lub rozłożonych na raty kwot podatku pobiera się odsetki za zwłokę w wysokości 1 proc. miesięcznie. W razie zaległości, egzekucyjnie ściągnięte kwoty zaliczają Władze przedewszystkiem na 2-procentowe odsetki zwłoki, dlatego należy wcześniej starać się o ulgi podatkowe. Wedle okólnika Ministerstwa Skarbu, Towarzystwom Właścicieli Realności przysługuje prawo zaopatrzenia prośby płatnika w opinję Towarzystwa co do położenia ekonomicznego petenta.

—o—

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIII. Kraków, dnia 14 lutego 1930 Nr. 6.

TREŚĆ NUMERU:

Sytuacja gospodarcza w okręgu Woj. Krakowskiego. — Podatek od nieruchomości. — Dokoła budżetu. — Z tygodnia. — Kryzys podatkowy. Powrót do kondycji: na otwarty rachunek. – Uwagi na czasie. – Dział monopolowy. – Sprawy skarbowe — Sprawy celne. — Rozporządzenie o paszportach zagranicznych. – Sprawy socjalne. – Przegląd prasy gospodarczej. – Kronika. — O postępowaniu upadłościowem oraz roli i znaczeniu sędziów komisarzy.

Dokoła budżetu.

Jak było do przewidzenia sejm, poza mniejszemi poprawkami, przyjął budżet opracowany w komisji budżetowej. Ostateczne cyfry dochodów wyniosą wedle preliminarza około 3.060 mil. zł., zaś wydatków 2.947 mili. zł., czyli przewidywana nadwyżka wyniesie przeszło 110 mil. zł. — Nie chcę na tem miejscu analizować poszczególnych cyfr z tego choćby powodu, że to do niczego nie doprowadzi. Zatrzymam się tylko nad kilkoma zasadniczemi kwestjami. Przedewszystkiem stwierdzić należy, że budżet dzisiejszy zawiera wszystkie błędy budżetów poprzednich. Opieram się głównie na skoncentrowanym nacisku podatkowym sfer miejskich, tem większym, że od dłuższego czasu obserwujemy w miastach stały spadek siły kapitalizacyjnej, i dochodowej ludności miejskiej. Z tego powodu podstawa na której świadczenia publiczne oparto uległa niepokojącemu skurczeniu. Opiera on się dalej na fakcie, iż z zewnątrz nie należy oczekiwać przypływu kredytów długoterminowych, co znaczy, że w kraju należy liczyć się jeszcze z silniejszą ciasnotą gotówkową i kredytową. Opiera on się na płatnikach, którzy już w ubiegłym roku wykazywali stanowcze cofanie się ich siły podatkowej, co znaczy, że w bieżącym roku budżetowym musimy się liczyć w poważnej ilości wypadków z rozprężeniem dotąd jeszcze trzymających się przedsiębiorstw. Jednem słowem, ten budżet tak, jak go uchwalono, musi wywołać spotęgowany kryzys tem ostrzejszy, że doszliśmy niestety do tego stanu, gdzie upadłości we formie postępowania ugodowego nie ratują już dłużników, gdyż nie są w stanie dotrzymać ugód. Ja np. odnoszę wrażenie, że proces postępowań ugodowych sądowych, czy pozasądowych ulegnie skurczeniu, a na to miejsce wejdą konkursy.

Błędem obecnego budżetu jest to, że brak w nim jasnego i świadomego planu polityki gospodarczej. Nie ma w nim odpowiedzi na pytania, jak tej sytuacji zaradzić. To co rząd chce zrobić jest tylko fragmentaryczną reakcją na niektóre już drastyczne zjawiska naszego życia gospodarczego. Powiedziano sobie, że budżet trzechmiljardowy jest koniecznością życiową państwa, którego wysokości nie wolno dotknąć. Taką samą życiową koniecznością jest stały zasób rezerw kasowych w wysokości 200 mili. zł miesięcznie. I podobną są pewne wydatki „murowane", które muszą być zaspokojone. Dobrze, ale czy można mówić o nienaruszalnych wydatkach, jeśli równocześnie nie mówi się jak je, bez naruszenia egzystencji tysiecy płatników, można pokryć. Przecież dzisiaj doszliśmy do stanu tego, że albo żyjemy z łyżki do ust, albo ze zjadania części kapitałów. Albo znajdujemy się na granicy minimum egzystencji, albo powoli przesuwamy się poniżej tej granicy. W takim stanie rzeczy, niestety nienaruszalne wydatki państwowe, muszą ulec również pewnej stopniowej redukcji. My wiemy wszyscy, gdzie leży trudność położenia. Budżet winien być umniejszony, pożyczka zagraniczna musi być pozyskana, a inicjatywa prywatna nie może być krępowana. Cała dyskusja budżetowa wywołała, tak — przyznać chcemy, poprostu niesmak. Nic, jak tylko frazesy, żadnej w niej myśli twórczej poprostu mówienie o rzeczach, które mało interesują, a umyślne unikanie tematu drażliwego. Konsekwencją tego — ogólne zniechęcenie, które przeradza się w brak wiary. Ta psychologiczna strona problemu, jest może największem negatywem budżetu i jego formy układania. I dlatego, już dzisiaj, w chwili zamykania dyskusji budżetowej, uważamy za bezwzględnie konieczne zwrócić uwagę, gdzie należy, ażeby sfery kompetentne zechciały raz wreszcie zejść z piedestału bezpłodnego fiskalizmu, i poważnie zabrały się nad rozwiązaniem zagadnienia gospodarczego tak, jak to wszyscy żądamy i odczuwamy, bo na nędzy i rozprężeniu gospodarczem państwa wielkiego nie zbudujemy. Twierdzę bowiem, że przeważna część naszych dolegliwości wywołana jest przez nas samych.

Dr. Norbert Salpeter.

W niedzielę dnia 16 lutego 1930

odbędzie się o godzinie 10 przedpołudniem, w sali Małopolsk. Towarzystwa Rolniczego, plac Szczepański 8

Manifestacyjne

Zgromadzenie Kupieckie

celem dania wyrazu postulatom kupiectwa w dziedzinie podatkowej.

Referaty wygłoszą pp.:

b. senator inż. ADELMAN,

Starszy Krak. Kongregacji Kupieckiej, oraz

Adw. Dr. Z. WASSERBERG

syndyk Krak. Stow. Kupców.

Od szeregu lat gnębi kupiectwo system podatkowy, stworzony w dobie inflacji i opierający się na wzorach rosyjskich. System ten, zupełnie nie dostosowany do naszej struktury gospodarczej, powoduje nietylko miarową ruinę kupiectwa i zanik jego kapitałów obrotowych, lecz w znacznej części przyczynia się do podrożenia wszystkich towarów, a tem samem naraża całe społeczeństwo na dotkliwą szkodę.

Szczególnie gnębi kupiectwo **państwowy podatek przemysłowy,** który pobierany bywa kilkakrotnie od tego samego towaru, a wysokie stawki podatkowe w przeważającej ilości wypadków przekraczają cały dochód kupca. — Obecny zaś wadliwy system wymierzania tego podatku rokrocznie pozbawia kupiectwo własnego kapitału obrotowego, powodując jego ruinę gospodarczą.

Celem zaakcentowania zdecydowanej woli ogółu kupiectwa w kierunku bezzwłocznej i zasadniczej zmiany istniejących przepisów podatkowych odbędzie się w wyż podanym terminie masowe Zgromadzenie kupieckie, na które wszystkich kupców zapraszają:

Prezydjum Krak. Kongregacji Kupieckiej — **Prezydjum Krak. Stowarzyszenia Kupców**

Z tygodnia.

Za wysoki — za niski.

Generalny referent budżetu, — prof. Krzyżanowski, stwierdził, że budżet państwa jest za wysoki i za niski. Za niski w wydatkach, bo wiele słusznych pozycyj musiało zostać skreślonych z powodu niemożliwości znalezienia pokrycia, za wysoki, bo preliminowane dochody przekraczają siłę płatniczą ludności.

Naszem zdaniem budżet ten jest także za rozdęty i za chudy, ponieważ przykrojony na miarę kilku pokoleń, stanowczo przekracza tuszę obecnego pokolenia, a przecież nie dosięga tuszy kilku pokoleń. Gdy jednak budżet nasz jest za wysoki i za niski, za rozdęty i za chudy, stąd wniosek, że niewątpliwie — znajduje się on w idealnej równowadze.

Dowód na serjo.

Inny mowca budżetowy, zdaje nam się poseł Dąbski, oświadczył, że jedynem wyjściem z obecnej krytycznej sytuacji gospodarczej jest zaciągnięcie kilkumiljonowej pożyczki zagranicznej. A przecież o pożyczce niema mowy, wyjściem jedynem byłoby, zdaniem tego posła, usprawnić produkcję krajową, bo wtedy wszyscy mieliby zajęcie: przemysłowiec, kupiec, robotnik i t. p. — Nadzwyczajny pomysł, i godny zastanowienia się na serjo. Byłoby wskazanem, ażeby poseł Dąbski zechciał zdradzić tajemnicę, jak to można bez pieniędzy i kredytu — usprawnić produkcję krajową.

Znakomity interes.

Wedle obliczeń prof. Uniwersytetu Jagielońskiego Dr. Zulka, skarb państwa w okresie od roku 1924 do 1929 (1 kwietnia) uzyskał ze swej olbrzymiej liczby przedsiębiorstw państwowych, wyodrębnionych budżetowo (w tem są koleje państwowe, lasy państwowe, poczta, żupy solne, Chorzów i t. d.) około 7 miljonów złotych nadwyżki, zaś do przedsiębiorstw, nie wyodrębnionych budżetowo, dopłacił przeszło pół miljarda złotych, przeważnie na inwestycje. Sam kapitał inwestycyjny kolei szacowany jest na 7'7 miljardów złotych, wartość lasów państwowych na 6 i pół miljarda złotych. A więc wkłada się do interesu dziesiątki miljardów, aby z niego wydostać — satysfakcję, że się doń znakomicie dopłaca. Czy nie mamy tu przypadkiem do czynienia z ideologją nowoczesnego komercjalisty?

Radosna twórczość.

Rzeczywiście, my wszyscy w kraju robimy wspaniałe interesy. Państwo naprzykład najlepszy interes robi na podatkach. Sfery gospodarcze na upadłościach. Sprawność w jednym i w drugim wypadku wzrosła do maksimum natężenia. Administracja skarbowa nauczyła nas, jak można z próżnego nalać w pełne, zaś dłużnicy nauczyli wierzycieli, jak można z pełnego stworzyć próżne. I dlatego u nas, a nie, broń Boże, przypadkiem zagranicą, tempo nacisku podatkowego oznacza wzmocnienie równowagi budżetowej skarbu, zaś tempo wzrostu upadłości wzmocnienie siły gospodarczej kraju, bo w tym ostatnim wypadku następuje automatyczne korygowanie dochodu na obie warstwy społeczne: dłużników i wierzycieli.

Rauscher na rozjazdach.

Gdyby nie fakt, że poseł niemiecki Rauscher co tydzień wyjeżdża do Berlina, i prawie co tydzień do Warszawy wraca, pytamy się, czy wiedziałby kto w Polsce, że jesteśmy w wojnie celnej z Niemcami? Stanowczo nie. Każdy przypuszczałby, że obecny stan beztraktatowy z Niemcami jest normalny, bo przecież w dzisiejszych pojęciach normalnemi są tylko trudności. A tak wiemy, że wojna celna z Niemcami nadal istnieje, że coraz więcej świń nam Niemcy koncedują, że jeszcze trochę, a wszystkie fabryki konserw mięsnych w Niemczech z patrjotyczną satysfakcją przerabiać będą biedną nierogaciznę naszą na — „Ersatzfleische", i że problem eksportu węgla do Niemiec przestanie wnet być problemem, bo nasze kopalnie znalazły już dość rynków zbytu poza terenem niemieckim.

Mocne słowa.

Pan minister spraw zagranicznych Zaleski powiedział, że albo wkrótce będziemy mieli podpisany traktat handlowy z Niemcami, albo delegacje rozjadą się do

domów. Skromna uwaga: Nasza delegacja do pertraktacyj z Niemcami wprawdzie rozjedzie się do domowych pieleszy, ale Niemcom przez to nic się nie stanie z tej oto prostej przyczyny, że w interesie dawnej Ententy, jako wierzycielki Niemiec, leży utrzymanie i podtrzymanie siły gospodarczej Niemiec jako ich dłużnika. Zdrowiej zatem pertraktować.

Logika na głowie.

Niby to o fundusze dyspozycyjne chodzi. Budżet nasz wynosi około, czy przeszło 3 miljardy złotych, a to o parędziesiąt miljonów złotych tyle krzyku. Sejm zarzuca Rządowi, że trwoni zbyt silnie fundusze dyspozycyjne, a z ław pomocy rządowej rzuca się hasło, że czyni to samo Sejm przez swego marszałka. Więc obie strony naprawdę się o te fundusze bardzo gniewają na siebie. Komu chcą obiestrony wmówić, że nas ta walka interesuje. Nam naprzykład chodzi więcej o te resztujące blisko 3 miljardy, jak się je wydaje, na co się wydaje, jak się niemi administruje, czy niema sposobów zreformowania całego systemu buchalterji państwowej tak po stronie wydatków, jak i dochodów. Chodzi nam o sprawiedliwe rozkładanie świadczeń podatkowych, o tanią a sprawiedliwą administrację i t. p., o nastawianie wydatków do dochodów i inne tym podobne straszne rzeczy. Czy się na fundusze dyspozycyjne o kilka głupich miljonów więcej daje, czy nie,, to obojętne. Przy 3 miljardach ciężko wyciśniętych — na to nas już stać.

Kary administracyjne.

Dzięki olbrzymiej płatności różnych przepisów administracyjnych, w szczególności z zakresu ustaw socjalnych, rośnie w tempie geometrycznie przyspieszonem krąg osób, na których nakłada się kary administracyjne z zamianą grzywien na areszt. Dotykają one przedewszystkiem pracodawców. — Jeśli tak dalej pójdzie, — skarb państwa znajdzie się wkrótce w kłopotliwej sytuacji, co z tym nowym, najmniej preliminowanym dochodem zrobić. Wskazanem byłoby, ażeby Sejm jeszcze przed zamknięciem sesji budżetowej poważnie się nad tem nowem źródłem dochodu zastanowił, naprzykład czy nie możnaby je użyć, jako źródła kredytu dla usprawnienia produkcji.

——o——

JERZY NIKODEM

Kryzys podatkowy.

(Z Redakcji: Zwracamy uwagę na powyższy nader interesujący artykuł emer. naczelnika Urzędu Skarbowego w Poznaniu p. Nikodema. Ogłaszamy go w całości, i w dwóch częściach).

I.

Pisma donosiły niedawno o wypadku samobójstwa pewnego podatnika w Margoninie, powiat Chodzież, któremu Urząd Skarbowy opieczętował skład z przyległem do niego mieszkaniem, a następnie za zerwanie pieczęci spowodował sądowe dochodzenia karne. Nie znamy szczegółów. Przypuszczalnie chodziło o niewykupienie świadectwa przemysłowego, gdyż tylko w tym wypadku ustawa o państwowym podatku przemysłowym przewiduje po upływie 14 dni od spisania protokółu zamknięcie przedsiębiorstwa — nie mieszkania oczywiście. Być może, że po stronie Urzędu Skarbowego nie zachodzi zatem formalnie żadna wina, aczkolwiek piszącemu te słowa znane są fakty, że Urząd Skarbowy w Chodzieży przy egzekucji podatku przemysłowego nie liczy się z prawnemi podstawami.

Wypadki rozpaczliwych aktów przeciw fiskalizmowi naszych władz skarbowych mnożą się w ostatnich czasach coraz więcej. Znane są próby udaremnienia egzekucji przez podatników w powiatach szamotuskim, średzkim, ostrzeszowskim, odolanowskim, wypadki samobójstwa w Wilnie, Lublinie itd. Zwłaszcza zaznacza się to na obszarze Wielkopolskiej Izby Skarbowej od czasu wprowadzenia własnych sekwestratorów Urzędów Skarbowych, którzy przeprowadzają egzekucje bezwzględnie, obliczają niewłaściwie koszta egzekucyjne i dokonują zajęcia przedmiotów, które zajęciu takiemu nie ulegają. Bardzo często nie przestrzegają przytem przepisu, wymagającego, ażeby przed wdrożeniem egzekucji doręczono podatnikowi upomnienie z terminem 3-dniowym względnie 14-dniowym, jak wymaga polska instrukcja egzekucyjna z 17 maja 1926 (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15). Zajęte ruchomości zabiera się do składnic, gdzie następuje ich licytacja za bezcen. Podatnicy próbują stawiać opór przeciwko zabieraniu rzeczy, gdzieniegdzie znowu bojkotują licytacje, niejednokrotnie zaś nauczeni doświadczeniem szukają zabezpieczenia na przyszłość w wyzbyciu się wszelkiego majątku względnie w przepisaniu go na kogo innego, w likwidowaniu swych przedsiębiorstw, zakładaniu nowych pod zmienionem nazwiskiem itd.

Jakie są przyczyny tego niepożądanego dla Skarbu Państwa i dobra ludności stanu rzeczy i jakie środki zaradcze?

Przyczyną są złe ustawy podatkowe i niedobrzy urzędnicy podatkowi.

Wiadomo, że nasze ustawodawstwo podatkowe, datujące się z czasów inflacyjnych, robione było bez głębszego przemyślenia i naprędce, byleby stworzyć jakieś, ile możności wydatne, źródło dochodu dla Skarbu Państwa. Jeszcze ustawa o państwowym podatku dochodowym z r. 1920 opierała się na względnie liberalnych wzorach zachodnich i jeżeli chodzi o podatek dochodowy, to ten rzeczywiście jest najmniej uciążliwy, aczkolwiek skala *jest wysoka* i oprócz podatku państwowego opłaca się w województwach zachodnich stosunkowo wysoki dodatek komunalny. Tak samo podatek gruntowy jest znośny.

Gorzej jest z ustawą o państwowym podatku przemysłowym i z ustawą o podatku majątkowym. Obie zrodziły się w czasie największego spadku marki polskiej i zachwiania równowagi budżetowej, bo w r. 1923, i miały za zadanie spadek ten powstrzymać względnie umożliwić dokonanie reformy walutowej i osiągnęcie równowagi w budżecie. Stanowiły one bardzo silne obciążenie przedsiębiorstw i ich obrotów, względnie bardzo silne obciążenie majątków, które w czasie markowym nie zaznaczyło się narazie tak dotkliwie, jak w czasie późniejszym, kiedy przeprowadzono zmianę systemu walutowego i kiedy ustanowiono równoważnik 1 zł. = 1.800.000 marek. Rychło okazało się, że ustawa o podatku majątkowym jest niewykonalna, to też aczkolwiek

przewidziany przez nią ogólny podatek w sumie jednego miljarda franków złotych miał być zapłacony najdalej do końca r. 1926, po czas dzisiejszy zapłacony jest zaledwie w połowie. Projekty zlikwidowania ustawy i wprowadzenia stałego podatku majątkowego, wnoszone już dwukrotnie do Sejmu, nie uzyskały dotychczas mocy ustawy i w dalszym ciągu wyznacza się do zapłaty pewne raty na podstawie starego wymiaru z r. 1925, przyczem podatnicy z reguły nie wiedzą, ile podatku już zapłacili, na jakiej podstawie oparte jest nowe obliczenie i ile jeszcze Skarbowi Państwa należeć się będzie.

Ustawa o państwowym podatku przemysłowym uległa w r. 1925 nieznacznej modyfikacji przez wprowadzenie ulgowych stóp podatkowych, zwolnienie eksportu półfabrykatów i gotowych wyrobów, zwolnienie od podatku drobnych rzemieślników itp. Ulgi te są jednak *nieznaczne,* a w praktyce uzależnia się je wbrew wszelkim zasadom słuszności od dostarczenia ksiąg handlowych i innych dowodów, tak, że bardzo często *pozostają one na papierze.* Rygorystyczne przepisy co do kontroli przedsiębiorstw, składania zeznań, a w braku takich zeznań pozostawienia odwołań bez rozpatrzenia, co do skutków niedotrzymania pomieszczonych w ustawie licznych terminów, następnie wyposażenie władz skarbowych w daleko idące uprawnienia przy ustalaniu podatku z pominięciem współudziału podatnika, przestarzała i nie licząca się z życiem taryfa o świadectwach przemysłowych, przedewszystkiem jednak wysoka stopa podatkowa, wynosząca normalnie *2%* od przychodu brutto, bez względu na zysk, powoduje, że ustawa ta stała się również tylko w części wykonalną, że wymierzanych na jej podstawie podatków bardzo często podatnicy płacić nie mogą, zaczem gromadzą się zaległości, rosną kary za zwłokę, a w wypadku przymusowego ściągania pokrywają byt niejednego przedsiębiorstwa i niejednego obywatela, względnie jego rodziny.

Przyczyną kryzysu podatkowego, jaki szczególnie w ostatnich czasach w dzielnicach zachodnich, a przedewszystkiem w Wielkopolsce, tak dotkliwie się zaznacza, są także urzędnicy podatkowi. Wiadomo, że działanie każdej ustawy na stosunki w państwie zależy *od sposobu jej wykonania.* Dla przykładu wspomnę tylko o przepisach o lichwie, o ochronie lokatrów i o ograniczeniu wyszynku napojów alkoholowych, które w różnych czasach *różnie* były stosowane, względnie, jak ustawa o ograniczeniu wyszynku, były stosowane zawsze liberalnie. Zasadniczo każda ustawa powinna być i jest sprawiedliwa, gdyż nie może być rzeczą Państwa, ażeby stwarzać niesprawiedliwość. Także więc ustawy podatkowe, a zatem i ustawa o państwowym podatku przemysłowym, liberalnie wykonywana, nie powinna być udręką i klęską dla podatników. Chodzi tylko o to, ażeby urzędnik, stosując ustawę, poznał ją dokładnie, był zdolny do jej należytego interpretowania, w związku z naczelną zasadą, że Państwo ma obowiązek dbać nietylko o swoje własne interesy, lecz także o interesy ogółu obywatel, co więcej, że dobro obywateli jest warunkiem utrzymania samdzielnego bytu, siły i znaczenia Państwa, znalazł w każdej sytuacji takie wyjście, któreby nie naruszało interesów Państwa, a również nie było przeciwne dobru obywateli.

Takich urzędników niestety mamy bardzo mało. Dosyć wspomnieć, że Wielkopolska Izba Skarbowa rozporządza we wszystkich działach zaledwie coś około 30 prawnikami, aczkolwiek dyplom ukończenia nauk prawa nie daje jeszcze sam przez się gwarancji dobrego wykonywania obowiązków i dobrego stosowania przepisów. Urzędników z średniem wykształceniem również jest niewiele i w ten sposób w sprawach, które wymagają gruntownej wiedzy fachowej tak z dziedziny prawa jak i gospodarki społecznej, z dziedziny nauki o Państwie, o sprawowaniu władzy urzędowej, o prawach i obowiązkach urzędnika i obywatela, decydują ludzie, którzy o tem mają bardzo słabe pojęcie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—o—

D. BERGMAN

Powrót do kondycji: na otwarty rachunek.

W jednym z numerów „Przeglądu Kupieckiego“ w artykule pod tytułem powyższym wskazałem na doniosłość tej formy kredytowej dla kupiectwa detalicznego, ale i dla przemysłowców, którzy mają wielki interes w tem, aby zapobiec masowym upadłościom, ta forma kredytowa ma doniosłe znaczenie.

Udzielać kredytu na otwarty rachunek może tylko przemysłowiec, zasobny w wielkie kapitały, a posługując się tym sposobem kredytowania, pozbywa się odrazu tej całej falangi konkurentów, pseudo przemysłowców, którzy, rosnąc jak grzyby po deszczu, może mają rację bytu jako reprezentanci przemysłu domowego, — ale nie jako poważni przemysłowcy. Jest zrozumiałe, iż tylko dzięki manipulacjom wekslowym, mogli ci pseudoprzemysłowcy się na tyle usamodzielnić, aby wogóle podjąć stosunki kredytowe wprost z odbiorcami. Wyeliminowanie tych czynników przemysłowych ma dla większego przemysłu bardzo doniosłe znaczenie. Jeśli ktoś posiadał jedynie tyle kapitału, że mógł kupić jedną lub dwie maszyny, został przemysłowcem, licząc się z tem, że surowce dostanie na kredyt i pokryje go później rymesami swoich odbiorców. Ale były i takie wypadki, — i one się jeszcze ciągle powtarzają, — że fabrykanci towarów konfekcyjnych brali i biorą z góry od swoich odbiorców weksle na pokrycie surowców, przeznaczonych właśnie do późniejszego wykonania zamówień tych odbiorców. Czy gdzieindziej byłoby to do pomyślenia, że jakiś pomocnik handlowy staje się jednego pięknego dnia fabrykantem i udziela kredytu? Można podziwiać, a nawet wysoko cenić przedsiębiorczość tych ludzi, ale ta hypertrofja codziennie świeżo upieczonych fabrykantów, nie mających ani kapitału, ani wykształcenia technicznego ani doświadczenia, a budujących swoje, na wysoką skalę zakrojone plany, — szkodzą także w dotkliwy sposób solidnym kupcom. — Jestem zupełnie przekonany o tem, że w niektórych branżach kryzys gospodarczy nie byłby przybrał takich ostrych form, gdyby nie wystąpili na rynku z interwencją owi dzielni kombinatorzy. Oni też w niemałej mierze przyczynili się do zaniku autorytetu weksla, po-

wodując kupców solidnych do wydawania weksli w ilościach, przekraczających ich zdolności płatnicze i do pogodzenia się z myślą wydawania obliga, z góry z tem przeświadczeniem, że jakościowo przedstawiają one wartość więcej niż problematyczną.

Solidne kupiectwo detaliczne potrzebuje koniecznie solidnych, finansowo silnych dostawców, którzyby mogli zrezygnować z pokrycia wekslowego, bo we wekslu tkwi niebezpieczeństwo dla detalistów. Dla solidnych przemysłowców zaś kupiectwo detaliczne przedstawia cenny materjał odbiorców stałych, któremu przemysłowcy we własnym, dobrze zrozumianym interesie, powinni dopomóc do przetrwania kryzysu, a tem samem do zapobieżenia wkradaniu się elementów niepowołanych, tych pseudo przemysłowców w proces wymienny.

---o---

Uwagi na czasie.

Minister spraw wewnętrznych wydał dziś okólnik, w którym zabrania pobierania jakichkolwiek opłat od publiczności na cele humanitarne i społeczne, przy sposobności wykonywania czynności urzędowych, jak naprzykład wydawanie paszportów i t. d.

Wydania takiego okólnika domagaliśmy się już od dłuższego czasu. W całym szeregu artykułów wyjaśniliśmy, że kwesty po urzędach stały się nowym podatkiem, pobieranym od interesentów przy sposobności załatwiania spraw w urzędach i domagaliśmy się wydania zakazu kwestowania tak w urzędach, jakoteż i poza urzędami przez urzędników. Wyjaśnialiśmy, że postępowanie takie obniża prestige urzędnika i częstokroć może wywołać niepochlebne zdanie o danym urzędniku. Ministerstwo spraw wewnętrznych nareszcie zakaz taki w formie okólnika wydało.

Oczekujemy dalej wydania podobnego zakazu przez wszystkie inne Ministerstwa (Prezydjum Rady Ministrów), ażeby również i w innych urzędach wreszcie zaprzestać kwest. W szczególności koniecznem jest wydanie takiego okólnika przez Ministerstwo skarbu, kolei i spraw wojskowych, ażeby przy wydawaniu patentów, listów przewozowych, książeczek wojskowych i t. d. nie kontynuowano dotychczasowych praktyk.

Zwracamy się do naszych czytelników o podawanie faktów o każdorazowej kweście w urzędach. Należy podawać nazwę urzędu, nazwisko i charakter urzędnika i cel, na jaki kwestę przeprowadzono.

---o---

DZIAŁ MONOPOLOWY

Pokrzywdzenie inwalidów-trafikantów.

Inwalidzi kioskarze trudniający się detaliczną sprzedażą wyrobów tytoniowych, oraz gazet w Krakowie, zwracają się tą drogą do społeczeństwa z prośbą o poparcie ich postulatów, od spełnienia których obecnie ich byt zależy. Od dłuższego czasu zmuszają ich tutejsze magazyny tytoniowe do poboru tytoniu w opakowaniu 50-cio gramowem, na które nie mają zbytu u publiczności. Aby nabyć cieszące się pokupem publiczności 25 gr. paczki tego tytoniu, musi inwalida trafikant dobierać każdorazowo paczki 50 gramowe. Zapasy tych paczek nie znajdujących amatorów, dochodzą u poszczególnych inwalidów-trafikantów do poważnej ilości i uwięziły gotówkę, przeznaczoną nie tylko na zakupno tego tytoniu, lecz także na inne wyroby tytoniowe. Obecnie doszło już do tego, że nie mają za co wykupić świadectw przemysłowych i zapłacić podatków. Akcja inwalidów-kioskarzy w kierunku zniesienia przymusu poboru tych paczek u władz skarbowych na miejscu i w Warszawie, dokąd kilkakrotnie jeździły delegacje inwalidów, dotąd nie odniosła rezultatu. — Dlatego jeszcze raz tą drogą zwracają się inwalidzi trafikanci do władz skarbowych, aby zaprzestały rujnujących ich praktyk.

*

(m) Notatka powyższa ukazała się w krakowskim „Nowym Dzienniku" do władz skarbowych w sprawie **przymusowego pobierania tytoniu** w paczkach po 50 gr. Sprawa jest opisana zgodnie z naszem kilkakrotnem przedstawieniem, które dotychczas niestety nie znalazło słusznego uznania u czynników miarodajnych. Może teraz, kiedy i prasa codzienna poruszyła tę bolączkę trafikantów, władze skarbowe przychylą się do słusznego żądania i usuną zarządzenie, nikomu pożytku nie przynoszące, a tylko narażające trafikantów na szkody materjalne i wzbudzające u nich zrozumiałe rozgoryczenie.

W końcu zaznaczamy, że przymusowe pobieranie tytoniu w opakowaniach po 50 gr. dotyczy nietylko inwalidów kioskowych, ale ogółu trafikantów.

---o---

SPRAWY SKARBOWE

Chałupnictwo a ustawa o podatku przemysłowym.

Sąd Najwyższy (w sprawie II 2 K. 323/29) rozważał następującą kwestję prawną: czy wydanie przez właściciela handlu towarowego obstalunków chałupnikom na przedmioty, sprzedawane w sklepie, stanowi oddzielne przedsiębiorstwo przemysłowe, wymagające wykupienia świadectwa przemysłowego kategorji przemysłowej?

Sąd Najwyższy wyjaśnił co następuje:

Bezpośredniej odpowiedzi na to pytanie nie dają ani tekst ustawy o państwowym podatku przemysłowym, ani też wyjaśnienia Ministerstwa Skarbu, par. 33 rozporządzenia wykonawczego do ustawy o podatku przemysłowym przewiduje wypadek odwrotny, a mianowicie sprzedaż towarów własnej produkcji przez przedsiębiorstwo przemysłowe, ale produkowanych w miejscu sprzedaży z pomocą najętych w tym celu robotników oraz na stronie z pomocą chałupników. W tym stanie rzeczy należy się uciec do ogólnych postanowień oraz do źródeł ustawy.

Według ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, chałupnikami są wszyscy pracujący u siebie w domu, bądź w innym lokalu pracy, wyłącznie lub przeważnie dla jednego lub więcej przedsiębiorców, dla pośrednika majstra lub kupca, choćby używali własnych surowców i narzędzi pracy i zatrudniali członków rodziny lub obcych pracowników. — Chałupnik tedy jest czemś pośrednim między robotnikiem a rzemieślnikiem, jest sui generis robotnikiem, znajdującym się w stosunkach najmu pracy do swego pracodawcy.

Skoro więc niepodobna uważać chałupnika za drobnego producenta, od którego się nabywa wyrobiony prze-

zeń towar i skoro winien on być przyrównany do robotnika, to niema żadnej racji czynić różnicy, z punktu widzenia ustawy o państwowym podatku przemysłowym, pomiędzy produkcją z pomocą robotników sensu stricto a produkcją z pomocą chałupników. I w jednym i drugim wypadku przedsiębiorstwo produkujące powinno być uważane za przedsiębiorstwo przemysłowe, obowiązane do wykupienia należytego świadectwa. — Za podstawę zaś podziału tych przedsiębiorstw na kategorje nic innego przyjąć nie można, jak ogólną liczbę zatrudnionych chałupników.

Należy jeszcze ustalić, co należy uważać za siedzibę, względnie lokal zakładu przemysłowego, produkującego z pomocą samych tylko chałupników. — Jakkolwiek nazwa „kantor rozdawniczy“ stosowana w Rosji, jest obca w naszej ustawie, jednakże uznać należy ze względu na źródło tej ustawy, że lokal, w którym przedsiębiorca rozdaje obstalunki imaterjał chałupnikom (właśnie kantor rozdawniczy), można uważać za siedzibę zakładu przemysłowego.

Przeto, gdy w lokalu tym dokonywa się sprzedaż produktów własnego wyrobu, bez względu na to, czy to będzie sprzedaż hurtowna, detaliczna czy drobna, sprzedaż ta nie stanowi odrębnego przedsiębiorstwa i niema obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego na handel towarowy. — Gdyby zaś sprzedaż tych produktów odbywała sę w innym lokalu, wtedy powstaje odrębny zakład handlowy poza obrębem lokalu przemysłowego i należałoby wykupywać dwa świadectwa przemysłowe: jedno na zakład handlowy, drugie zaś na przędsiębiorstwo przemysłowe.

(**Uwaga Redakcji**: Jeżeli zatem sprzedaż produktów własnego wyrobu odbywa się w tzw. „kantorze rozdawniczym“, czyli w tym samym lokalu, gdzie rozdziela się chałupnikom produkta do wyrobu — wówczas wykupić należy *wyłącznie* patent przemysłowy).

Odrzucenie dowodu z ksiąg gospodarczych, bez żądania wyjaśnień.

„Samo wezwanie płatnika do przedstawienia ksiąg gospodarczych nie uprawnia jeszcze do zastosowania rygoru zaoczności i wymiaru podatku z urzędu o ile nie dano płatnikowi sposobności do udzielenia wyjaśnień co do kwestjonowanych pozycyj tych ksiąg“. (Wyrok Najw. Tryb. Adm. z dnia 1. III. 1929 r. L. Rej, 3528/27 O. S. P. VIII 530).

(bk) W myśl art. 58 ust. o pod. dochodowym w razie wątpliwości co do dokładności i prawdziwości zezntń władza skarbowa, wymierzająca podatek, przedstawia je płatnikowi i żąda wyjaśnień i uzupełnień jak również przedłożenia ksiąg. Korzystając z tego prawa, władza skarbowa wezwała p. J. S. do złożenia ksiąg gospodarczych, co tenże uskutecznił. Przy badaniu złożonych ksiąg władza skarbowa zakwestjonowała ich wiarygodność i uznała je za nieprawidłowe. Płatnika jednak o tem nie zawiadomiono, lecz wymierzono mu podatek z urzędu, powołując się na treść ustępu 2 art. 63 powołanej ustawy o pod. doch., w myśl którego o ile płatnik nie złoży w terminie żądanych wyjaśnień lub o ile przedstawione przez niego wyjaśnienia nie usuną wątpliwości co do prawdziwości i dokładności złożonego zeznania, wówczas bez względu na złożone zeznanie komisja przy ustalaniu wysokości podatku wymiar zarządza. Zastosowano więc w danym wypadku t. zw. rygor zaoczności, pozbawiający płatnika możności brania udziału w wymiarze podatku. J. S. wniósł skargę do N. T. A., zarzucając obrazę powołanego art. 63 ust. 2 ustawy, ponieważ dochód ustalono odmiennie od zeznania, mimo, że dostarczył żądanych ksiąg i nie żądano od niego żadnych wyjaśnień co do tych ksiąg. N. T. A. uznał zarzut ten za uzasadniony i zaskarżoną decyzję uchylił, wychodząc z założenia, że „wprawdzie art. 58 ustawy wyraźnie przyznaje organom wymiarowym prawo żądania od podatnika nietylko wyjaśnień i uzupełnień, ale także dowodów, jak również przedstawienia ksiąg, jednak według przepisu art. 63 rygor zaoczności przewidziany jest tylko dla tych wypadków, kiedy od podatnika żądano wyjaśnień. Tego pierwszego warunku zastosowania przepisu art. 63 ust. 2 ustawy brak w danej sprawie i dlatego zarzut skargi uznać należy za uzasadniony“.

„Przeprowadzenie dowodu z ksiąg gospodarczych lub handlowych może niekiedy rozproszyć wątpliwości, wywołane treścią zeznania i dlatego jest to celowe, jeżeli władza niekiedy ogranicza się narazie do żądania ksiąg. Ale w razie ujemnego dla podatnika wyniku tego dowodu, władza musi dać płatnikowi sposobność udzielenia wyjaśnień i dopiero zależnie od zastosowania się płatnika do tego wezwania, może dokonać wymiaru z urzędu“.

Zaznaczamy, że orzecznictwo N. T. A. w tej kwestji jest już ustalone, o czem świadczą liczne wyroki (n. p. z 31. X 1927 r. L. Rej. 3947/25 r. i 1833/25, z 21. XI 1927 r. L. Rej. 3947/25 r. i inne). Z uwagi jednak na częste niestosowanie się władz skarbowych do tych przepisów i niesłuszne stosowanie rygoru zaoczności, wskazane jest w dwołaniu powołać się na wyżej przytoczone, ustalone już orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Koszta dyskontu, a podatek obrotowy.

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł w konkretnym wypadku, że władze skarbowe postępują słusznie, gdy nie wyłączają ze sumy przychodu kosztów dyskontu, gdyż kosztów tych nie ponosi firma z własnych środków, — lecz odpowiednio podwyższa sumę sprzedażną swych artykułów.

——o——

SPRAWY CELNE.

Niejasność umowy handlowej z Austrją przyczyną nieporozumień celnych.

Od pewnego czasu dochodzą nas ze wszech stron zażalenia z powodu niewłaściwej interpretacji przepisów celnych odnośnie do stosowania stawek celnych przy cleniu *przędzy ze sztucznego jedwabiu*. — Jako curiosum przedłożono nam dokumenty celne, z których stwierdziliśmy, że Urząd Celny na identyczny towar pochodzący z Czechosłowacji zalicza zł. 1.456 za 100 kg., zaś za nadchodzący z Austrji *takisam towar* zł. 5.460.

Według wyjaśnień Centralnych Władz Skarbowych do których się o takowe zwróciliśmy, przyczyną tej anomalji jest rzekomo okoliczność, że Austrja zrzekła się korzystania z ulg konwencyjnych odnośnie do wspomnianego towaru. — Wyjaśnienie to jest jednak zdaniem miarodajnych kół fachowych nieścisłe, ponieważ zrze-

czenie się przez Austrję dobrodziejstw konwencyjnych przy niektórych towarach odnosiło się *tylko wobec Francji* a nie Czechosłowacji, której późniejszą umową handlową przyznano tesame dobrodziejstwa konwencyjne, jakie poprzednio przyznano Francji. — Gdy zaś stosunek gospodarczy między Polską a Austrją opiera się na umowie handlowej uprawniającej Austrję do *automatycznego* korzystania z wszystkich dobrodziejstw konwencyjnych, przyznanych innemu Państwu na podstawie klauzuli najwyższego uprzywilejowania, sądzimy, że w wyjaśnienie Centralnych Władz wkradła się pewna *niedokładność*, którą należy jaknajrychlej *należycie wyjaśnić*.

Sprawy tej nie poruszaliśmy na łamach naszego pisma, gdyż nie uważamy się za powołanych do kruszenia kopji w obronie interesów Austrji, jeżeli jednak zdecydowaliśmy się wystąpić, to jedynie w obronie zagrożonej egzystencji całej odnośnej branży, która wskutek tej fatalnej interpretacji przepisów oraz unieruchomienia rynku austrjackiego skazaną jest na dyktaturę cen Czechosłowacji. — Dalszym ważkim powodem, który nakłada na nas obowiązek zabrania głosu w tej sprawie jest nieprawdopodobna okoliczność, że Urzędy Celne w konsekwencji wyjaśnień Centralnej Władzy Skarbowej sprostowały *obliczenia należytości celnych* na przędzę ze sztucznego jedwabiu *in plus za lata wstecz* i rozesłały już do tut. kupców nakazy płatnicze, idące *w tysiące złotych*.

Dowiadujemy się, że sprawa ta jest obecnie przedmiotem rozmów międzyministerjalnych. — Apelujemy przeto do Pana Ministra Skarbu i Pana Ministra Przemysłu Handlu, *aby stan ten ex lex* możliwie najrychlej w sposób liberalny i niekrzywdzący został zlikwidowany.

——o——

Rozporządzenie o paszportach zagr.

Zniżka ceny paszportów obowiązuje już od 25 b. m.

Ile będzie kosztował paszport?

Onegdaj ukazał się „Dziennik Ustaw“, zawierający rozporządzenie ministra skarbu, obniżające cenę paszportów zagranicznych.

Rozporządzenie przewiduje, że opłaty za paszporty na wyjazd zagranicę z terminem ważności do jednego roku wynoszą: a) za paszport jednorazowy, względnie za każde zezwolenie na ponowny wyjazd — 100 zł.; b) za paszport wielokrotny — 250 zł.; c) za paszport ulgowy w celach handlowych — 25 zł.; d) za paszport ulgowy wielokrotny w celach handlowych — 150 zł.; e) za paszport ulgowy, uprawniający do jednorazowego wyjazdu zagranicę w celach, przewidzianych w art. 3 ustawy z dnia 17 lipca 1924 r. — 20 zł.; f) za paszport ulgowy, uprawniający do wielokrotnych wyjazdów zagranicę w celach, wskazanych pod e) — 100 zł.; g) za paszport w celach żeglarskich — 3 zł. Paszporty wystawiane emigrantom, zgodnie z przepisami dekretu o emigracji są bezpłatne.

Jeżeli kto paszportu we właśc. czasie nie wykorzysta, można ważność jego przedłużyć bez dodatkowych opłat przez powiatową władzę administracyjną, o ile posiadacz paszportu udowodni, że ważne powody stały na przeszkodzie wyjazdowi.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie dnia 25 lutego.

SPRAWY SOCJALNE.

Ubezpieczenie bezrobotnych.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia zawiadamia, że na podstawie Ustawy z dnia 25 marca 1929 r. Dz. U. Nr. 3 z dnia 23 stycznia 1930 r., p. 18) obowiązkowi zabezpieczenia w Funduszu Bezrobocia podlegają od dnia 23 stycznia 1930 r. robotnicy po ukończeniu 16 lat życia, pozostający w stosunku najmu pracy w przedsiębiorstwach, wyszczególnionych w art. 1 Ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. Nr. 67, poz. 650), o ile przedsiębiorstwa te zatrudniają powyżej 4 robotników i pracowników umysłowych łącznie.

Obowiązek więc zabezpieczenia został rozszerzony od dnia 23 stycznia 1930 r. na robotników od lat 16, oraz na zakłady pracy, zatrudniające 5 robotników i pracowników umysłowych.

Ponadto najwyższa norma zarobku, stanowiąca podstawę do obliczenia wkładek, została podwyższona od dnia 23 stycznia 1930 r. do zł. 10, zamiast dotychczas obowiązującej normy Zł. 7'50.

Uwaga Redakcji! Nowela do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, zamieszczone w Nrze 3 Dz. U. ex 1930 jest tak nieszczęśliwie zredagowana, że ogólnie panowało przekonanie, iż od 23 stycznia 1930 **nawet jeden** robotnik fizyczny podlega obowiązkowi ubezpieczenia. — Powyższe wyjaśnienie ma więc na celu usunięcie błędnego rozumienia noweli i stwierdza, że tylko te przedsiębiorstwa są obowiązane do ubezpieczenia, które zatrudniają **ponad 4-ech** robotników (a więc najmniej 5-ciu, a nie — jak dotychczas — ponad 5-ciu.

——o——

PRZEGLĄD PRASY GOSPODARCZEJ

Granice reformy podatkowej ustala „Gazeta Handlowa“ w ten sposób, że popierając zdanie posła Byrki, wskazuje na możliwość zupełnego zniesienia podatku przemysłowego w granicach preliminarza budżetowego za rok 1930/31. Poseł Byrka oświadczył: „Należy skasować patenty, zreformować podatek przemysłowy, znieść podatek obrotowy, a wprowadzić podatek zarobkowy“. Prof. zaś Krzyżanowski zażądał, ażeby obniżyć procent za zwłokę, gdyż istniejące 24 proc. są lichwą legalną, i wskazał, że w pobliskiej Czechosłowacji wynoszą kary za zwłokę 7 proc. rocznie, i że organizacje gospodarcze żądają tam obniżenia do 5 proc., która już jest rujnującą. Dalej, ażeby przystąpić do rewizji ustaw komunalnych, zlikwidować deficytowe przedsiębiorstwa komunalne, kontrolować, aby samorządy nie nadużywały swego prawa nakładania podatków. „Gazeta Handlowa“ żąda do tego zlikwidowania podatku majątkowego i zastąpienia obecnej daniny niskim, stałym podatkiem majątkowym, wedle znanego wzoru min. Czechowicza.

W sprawie kartelizacji przemysłu pisze „Kurjer Polski“, że zdrowy i właściwie rozmieszczony handel jest nieodzownem narzędziem kartelu w nasyceniu rynku, że jednak wobec tego, iż kartele są pionierami artykułów polskich na rynkach zagranicznych, „należy sporadyczne głosy ze sfer kupieckich, krytykujące politykę sprzedażną tego, czy innego kartelu, nie uogólniać, lecz poddawać indywidualnej rewizji“.

Projektowana unja celna polsko-rumuńska wywołała w „Czasie“ bezwzględną krytykę. „Czas“ twierdzi, że zniesienie, a choćby tylko obniżenie ochrony celnej wobec Rumunji, byłoby „klęską“ dla całego rolnictwa Polski“, gdyż wskutek klauzuli najwyższego uprzywilejowania, korzystałyby z obniżenia stawek wszystkie państwa, z nami połączone traktatami handlowemi.

Współprace kapitału zagranicznego z naszym widzi „Gazeta Polska“ za możliwą dopiero wówczas, gdy Bank Gospodarstwa Krajowego uzyska dla naszych listów zastawnych i obligacyj na rynkach zagranicznych takie warunki, które otrzymają za swe papiery najpoważniejsze instytucje finansowe zagraniczne tego typu“.

Eksport jaj z Polski do Francji wywołał w „Gazecie Handlowej“ pewne rekryminacje. Za polskie jaja płacono we Francji wyższe ceny, aniżeli za najlepsze jaja francuskie pochodzenia normandzkiego. Obecnie ceny spadają, a to z powodu nadchodzenia ich do Francji w opłakanym stanie, nienależycie posortowanych i wykazujących olbrzymi odsetek zepsutych. „Gazeta Handlowa“ przypuszcza, że robia to celowo niemieccy eksporterzy, którzy prawdopodobnie przechowuja te jaja u siebie na składach przez czas dłuższy. Dlatego żąda, ażeby wprowadzono u nas przepisy, nakazujące umieszczania na skrzynkach z jajami obok firmy, oznaczenia dnia ekspedycji towaru, oraz jego rodzaju, — t. j. czy skrzynka zawiera jaja świeże, czy kalcynowane.

Nasz handel zagraniczny zbożem — stwierdza „Polska Gospodarcza“, — „cierpi na bierność operacyj handlowych, braku należytej organizacji finansowej, rozdrobnienia dostawców, niejednolitości dostarczanego towaru i braku kontroli nad jego jakością“. Z tych powodów proponuje stworzyć zrzeszenie eksporterów we wspólną organizację handlową, którеby pracowało na zasadach komisowych, ograniczając się do kontroli cen i repartycji zamówień.

Porozumienie węglowe polsko-angielskie uważa „Kurjer Polski“ w inspirowanym artykule, jako szczęśliwy początek wzmacniający zdolność konkurencyjną polskiego węgla, co „powinno być podstawą dalszej akcji, aż do osiągnięcia zamierzonego celu, t. j. ogólno-europejskiego porozumienia węglowego“.

Standaryzacja pierza i puchu w województwie kieleckiem była przedmiotem obrad Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu. Uchwalono uruchomić w okręgu Izby Zakład przeróbczy dla pierza i puchu, oraz utworzyć stację kontrolną dla badania tych artykułów. Izba stara się obecnie również zorganizować wszystkich eksporterów.

Syndykat cementowy, obradujący we Lwowie, zamierza przedłużyć umowę kartelową na lat sześć.

KRONIKA.

Odznaczenie Prezesa Krak. Stowarzyszenia Kupców.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odznaczył Prezesa Krak. Stowarzyszenia Kupców, **p. radcę Samuela Schechtera,** złotym krzyżem zasługi za długoletnią działalność na polu gospodarczem.

Zastępcy poszukiwani.

1) **Pewna firma austrjacka** pragnie oddać zastępstwo sprzedaży następujących artykułów: Japon imprime, Crepe de Chine imprime, Mousselin imprime i Crepe Georgette imprime, zdolnej i solidnej firmie tutejszej.

2) **Fabryka musztardy** poszukuje w tut. Województwie przedstawiciela generalnego, możliwie ze składnicą konsygnacyjną, ruchliwego, sprężystego i oględnego w wyborze kljenteli kupca, któryby mógł zapewnić poważniejszy obrót w tut. okręgu. Firma wymaga jednak, że na zabezpieczenie delcredere pewnej gwarancji realnej, wobec czego wchodzić mogą w rachubę tylko osoby odpowiednio usytuowane.

Reflektanci zechcą z powołaniem się na numer „Przeglądu Kupieckiego“ zgłosić się w sekretarjacie Krak. Stow. Kupców.

Film propagandowy.

W dniu 11 lutego 1930, o godzinie 6'30 wieczorem zostanie wyświetlony staraniem Warszawskiej Ajencji Handlowej Rady Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku, w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9) film propagandowy pod tyt. „Port Gdański“, celem zaznajomienia jak najszerszych kół gospodarczych z urządzeniami portu gdańskiego, jego ruchem i znaczeniem dla życia ekonomicznego Polski.

Wyświetlenie filmu poprzedzi krótki odczyt wstępny, wygłoszony przez p. radcę Adama Rudzkiego, kierownika Warszawskiej Ajencji Handlowej Rady Portu w Gdańsku.

Wstęp bezpłatny.

O postępowaniu upadłościowem oraz roli i znaczeniu sędziów komisarzy.

Na temat powyższy wygłosił w Stowarzyszeniu Przedstawicieli Handlowych w Warszawie odczyt radca prawny tegoż adw. Bronisław Koral. Scharakteryzował on w ogólnych zarysach istotę postępowania upadłościowego, które w większości wypadków niekorzystnem jest zarówno dla wierzyciela, jak i upadłego, wobec czego powinno być stosowane z wielką ostrożnością.

Wprowadzając instytucję upadłości prawodawca miał na uwadze ochronę życia gospodarczego oraz względy dydaktyczne, przez wyeliminowanie ze stanu kupieckiego jednostek bądź nieodpowiednich, bądź niezdolnych do samodzielnego prowadzenia placówek gospodarczych. Obowiązujące u nas przepisy kodeksu handlowego nie odpowiadają już potrzebom życia, a sam kodeks, pochodzący z r. 1808 jest przeżytkiem archeologicznym. Trwa on na terenie byłej Kongresówki od tego czasu w stanie niezmienionym, podczas gdy we Francji w 1830 r. wydana została nowela, przeistaczająca przepisy pierwotne, przyczem w dalszym ciągu co lat kilkanaście wydawane były nowe przepisy prawne.

Ostatnio dekretem z dnia 15 stycznia rb. uchylono we Francji przepis o obowiązku zaznaczania i poświadczania dziennika oraz księgi inwentarzowej.

Przestarzałość przepisów kodeksu handlowego czyni szczególnie ważną rolę sędziego komisarza, któremu przepisy o postępowaniu upadłościowem dają b. szeroki zakres uprawnień.

Sędzia komisarz jest właściwie duszą i głową upadłości, a kuratorowie i syndycy są tylko wykonawcami jego zarządzeń.

Według komentatorów kodeksu handlowego sędzia—komisarz jest czynnikiem decydującym zarówno jeżeli chodzi o udzielenie upadłemu listu bezpieczeństwa, jak i też o sfinalizowanie układu, który po dopuszczeniu go przez sędziego-komisarza powinien być zatwierdzony przez Sąd.

Wobec tak szerokich pełnomocnictw sędzia-komisarz ma możność naginania zmurszałych przepisów ustawowych do potrzeb życia gospodarczego, którego cechą istotną jest stały postęp.

Następnie prelegent zanalizował zagadnienie, komu z jakich powodów i kiedy może być ogłoszona upadłość, przyczem zaznaczył, że upadłość można ogłosić tylko handlującemu tj. temu kto zawodowo i stale zajmuje się zakupem towarów, celem ich dalszej odsprzedaży z zyskiem. Aby spowodować ogłoszenie upadłości, zaprzestanie wypłat powinno dotyczyć tylko zobowiązań handlowych. Za istotny powód do ogłoszenia upadłości należy uważać nie niewykonanie jednego lub dwóch zobowiązań, lecz równoczesny z tem rozstrój gospodarczy przedsiębiorstwa. Natomiast w przedsiębiorstwie bankierskiem jedna nawet niewypłacalność może spowodować ogłoszenie upadłości.

Wreszcie scharakteryzowawszy pokrótce skutki prawne, powstające dla upadłego i zasady postępowania układowego, prelegent wyraził pogląd, że zamierzona unifikacja i kodyfikacja prawa handlowego niewątpliwie usunie różne braki obecnych przepisów postępowania upadłościowego i przystosuje je całkowicie do potrzeb życia gospodarczego.

Licznie zebrani sędziowe handlowi i członkowie Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych wysłuchali z zainteresowaniem wykładu, popartego wieloma przykładami orzecznictwa sądów handlowych i praktyki upadłościowej.

——o——



Wytwórnia pieczątek różnego rodzaju, szyldy i napisy emaljowane. Drukarki domowe. Wielki wybór numeratorów w różn. wielkościach najnowszej konstrukcji po cenach nader przystępnych

Aleksander FISCHHAB

Kraków, ulica Grodzka 46.

Telefon Nr. 3256.

A. PIASECKI

FABRYKA CZEKOLADY S. A.

KRAKÓW

POLECA SWE WYROBY

WSZELKIE ROBOTY Z ZAKRESU

MALARSTWA I LAKIERNICTWA

WYKONUJE

I. GANS, JASŁO

W miastach wojewódzkich

poszukujemy

AKWIZYTORÓW dla naszego pisma na bardzo dogodnych warunkach.

Zgłoszenia do Administracji Przeglądu Kupieckiego.

WYKONUJĘ ROBOTY

SZKLARSKIE i LAKIERNICZE

PO CENACH PRZYSTĘPNYCH

EMANUEL GLASER

Kraków XXII, ulica Wielicka L. 1

Prędko uskutecznisz działanie rachunkowe, posługując się samoliczącemi tabliczkami mnożenia, dzielenia itd. pod nazwą:

Szybki Rachmistrz

(z przykładami uproszczon. działań rachunk.)

Oszczędza czas! Szanuje nerwy! Zapobiega omyłkom! Liczy wszechstronnie! (Do 10.000). Cena 1 Zł., z przesyłką Zł. 1·50, za pobraniem Zł. 2·50. Do nabycia w księgarniach i handlach papieru ew. wysyła Henryk Taubman, Kraków 9, ul. Kazimierza Wielkiego 98.

Biuro pośrednictwa pracy dla kobiet żydowskich

prowadzone przez Stowarzyszenie („WIZO") w Krakowie, Rynek główny 29 I. piętro, pośredniczy w wyszukaniu posad dla: nauczycielek, freblanek, kasjerek, pomocnic handlowych, ekspedjentek, stenotypistek, wychowawczyń, pomocnic krawieckich, gospodyń i zarządczyń pensjonatów.

Zwracamy się gorącym apelem do P. T. Pracodawców, aby wszelkie wolne posady u nas zgłaszali.

Biuro nasze urzęduje między godz. 3—6, z wyjątkiem sobót i świąt, w lokalu „WIZO" w Krakowie, Rynek Główny 29.

Druki Piękne

Podręcznik dla przemysłu graficznego i prac. w dziale reklamy. Z licznymi wzorami i tablicami pomocniczemi. Cena 3 Zł. Skład gł. w księg. Gebethnera i Wolffa.

LUDWINOWSKI

MŁYN PAROWY

SPÓŁKA Z OGR. PORĘKĄ

KRAKÓW XXII — TEL. 1367

POLECA SWE PRODUKTA W NAJLEPSZYM GATUNKU PO CENACH KONKURENCYJNYCH

PROSIMY ZACIĄGAĆ OFERTY

REFLEKTANTÓW NA OBJĘCIE SPRZEDAŻY REJONOWEJ POSZUKUJEMY

Naczelny redaktor: Dr. Zygmunt Wasserberg. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Leon Haas. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.